

WIADOMOŚCI PARAFJALNE

RZESZOWSKIE

Kalendarzyk miesięczny.

Dnia 3 kwietnia obchodzi Kościół pamiątkę Siedmiu Bolesci N. P. Marji.

Dnia 5 kwietnia niedziela palmowa. W czasie Mszy św. odczytuje kapłan historję męki P. Jezusa według św. Mateusza.

Dnia 7 kwietnia we wielki wtorek odczytuje się we Mszy św. historję męki P. Jezusa według św. Marka.

Dnia 8 kwietnia wielka środa. We Mszy św. odczytuje kapłan historję męki P. Jezusa według św. Łukasza. Po południu o 4 Ciemna Jutrznia.

W wielki poniedziałek, wtorek będą kapłani słuchać spowiedzi także po południu o 6, a we środę po Ciemnej Jutrznii.

Dnia 9 kwietnia wielki czwartek. W kościele odprawia się Msza św. jedna o godz. 9. Po południu o 4 Ciemna Jutrznia.

Dnia 10 kwietnia wielki piątek. W kościele o godz. 8 odprawia się nabożeństwo: najpierw modlitwy za kościół i czytanie męki P. Jezusa według św. Jana, następnie adoracja krzyża, a potem Msza, poprzednio poświęconych darów i odniesienie P. Jezusa do grobu. Po południu o 4 Ciemna Jutrznia, Gorzkie żale, kazanie i modlitwy u grobu.

W wielki piątek prócz jednego kapłana i ciężko chorych, nikt nie może się komunikować.

Dnia 11 kwietnia wielka sobota. O godz. 7 rozpoczyna się święcenie ognia, pasehału, wody do chrztu i Msza św., a zaraz po Mszy św. Komunja. W późniejszym czasie komunikować się nie wolno. — Po 12 godzinie pojawia księża święcić po wsiach, a koło godziny 2 zaczyna się święcenie po domach w mieście. Ksiądz wchodzi

tylko do tego domu święcić, do którego go poproszą. Od godz. 10 do rezurekcoji święci się dary w kościele. O godz. 6 rezurekcoja.

Dnia 12 kwietnia uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. Ewangelja o niewiastach pobożnych u grobu P. Jezusa. Po prymarji i niesporach zmianka różańcowa.

Dnia 13 kwietnia poniedziałek Wielkanocy. Ewangelja o dwóch uczniach, idących do Emaus.

Nauki celem przygotowania dzieci, które do szkoły nie chodzą, do pierwszej spowiedzi i Komunji św. odbywać się będą w kościele parafjalnym codziennie w dniu poprzednie od godz. 12, począwszy od wtorku po święcie Wielkanocy. Rodzice i chlebodawcy pamiętajcie o ciężkim obowiązku co do tych biedaków — za nieposyłanie regularne czeka was strasna odpowiedzialność przed Bogiem. Gdy tylko dziecko ma skończonych 7 lat, a do szkoły nie będzie chodzić, należy go przyprowadzić we wtorek po Wielkanocy i czuwać nad regularnem przysyłaniem!

Dnia 19 kwietnia niedziela przewodnia po Wielkanocy. Ewangelja o ustanowieniu Sakramentu Pokuty i niewierze św. Tomasza.

Dnia 23 kwietnia św. Wojciecha, patrona parafji. Uroczystość przeniesiona na niedzielę.

Dnia 25 kwietnia św. Marka. Nabożeństwo w procesji o godz. 8.

Dnia 26 kwietnia niedziela II po Wielkanocy. Ewangelja o dobrym pasterzu. Towarzystwo sług pod wezwaniem św. Zyty obchodzi w tym dniu 20 letnią rocznicę założenia.

Uwagi pobożne na kwiecień.

Święto Siedmiu Bolesci N. P. Marji.
 Któż z nas Marji nie kocha? Wszak wszyscy Jej to mówimy, a zwłaszcza, kiedy od Niej jakiej łaski potrzebujemy. Czy jednak my Marję naprawdę kochamy? Rozważ to dobrze i uważnie duszo katolicka w dzień Jej Siedmiu Bolesci! Zapytaj się więc siebie, czy odczuwasz Jej bolesci? Wszak Ona Matką bolesną nazwana, przez całe swe życie od prorootwa Symeona aż do zaśnięcia, odczuwa cierpienia swego syna, odczuwa ciężkość grzechów ludzkich, które tak okropnej Męki Chrystusowej stały się przyczyną, a nauczona w szkole Syna swego wszystkie te cierpienia ofiaruje za ciebie, za nawrócenie twoje, za zbawienie twoje! Najcięższą chwilą Jej życia była męka P. Jezusa. Stała pod Jego krzyżem w takiej bolesci, że tylko moc Boża przy życiu Ją utrzymała. A przecież stała, aby swój kielich męki wypić do ostatka, aby potem stać się naszą Matką, naszą Ucieczką. A myślisz ty kiedy o Jej cierpieniu, o srogości Jej cierpienia? Powiesz może, że odmawiasz litanję ku Jej czci, lub inne modlitwy. Dobrze robisz, ale na tem nie koniec. Musisz, jeżeli Marję kochasz, okiem wiary patrzeć się na nasze czasy, na te orgje grzechowe, sam w nich paleo nie możesz maczać i drugich, a zwłaszcza domowników przed niemi przestrzegać. Marja za nie oierpiała i prosiła Boga Ojca, aby ludzie przez pamięć na Nią i przez Jej modlitwy odwracali się od grzechów świata tego i zapatrzeni w niebo owoce pobożności i onót wszelakich przynosili. Jeżeli więc kochasz prawdziwie Marję, jeżeli z bolescią serca rozważasz bolesci Marji, to nie będziesz należeć do towarzyszt, których przewodyrzy walczą z kościołem, religją i kapłanami, nie pozwolisz swym dzieciom na ubiór nieprzyzwoity, na tańce wstrętne, sam nie pójdziesz do kina, ani innych nie poprowadzisz, sam nie będziesz czytał sprośnych i przeciwnych Kościołowi pism i gazet, ani nie pozwolisz w domu czytać.

Są dobrzy i źli katolicy, tak bogaci jak biedni — ty patrz przedewszystkiem na to, abyś był dobrym katolikiem w kościele, w domu, w towarzystwie, w wagonie, na zebraniach, przy warsztacie i przy zabawie. W ten czas będziesz prawdziwie kochał Marję, Matkę Bolesną.

Wielki Tydzień. Kościół święty najwspanialszymi otoczył ceremonjami wielki tydzień, a to dlatego, że nie tak nie przejmując duszy ludzkiej, nie tak nie pobudza do żalu, nie tak nie potęguje miłości Bożej, jak pamięć na Mękę P. Jezusa. To też wszystkie ceremonje wielkotygodniowe przypominają mękę P. Jezusa w całej srogości, a zarazem otwierają na oścież ranę Serca Jezusowego, abyśmy poznali, jak nas P. Jezus ukochał. Wielu jest też katolików, którzy nie opuszczają żadnej ceremonji i z odczuciem w nie się wpatrują, choć włosy już przypruszone siwizną i tyle już lat na nie się patrzyli. Męka P. Jezusa tak się w tych ceremonjach przedstawia, jak gdybyśmy rzeczywiście byli w Jeruzalem, kiedy P. Jezus oierpiał. Nasza myśl, zajęta sprawami doczesnymi, ma w tym tygodniu mnóstwo drogich przedmiotów do rozważania i do postanowienia na dalsze życie. Przed oczyma widać się zdarzenia jedyne w życiu ludzkości. Tu Jezus odprawia pierwszą Mszę św. i apostołowie się komunikują, tam Judasz pocałunkiem go zdradza, tu Jezus przebacza wzrokiem Piotrowi, tam lżą, biją Go po twarzy żołnierze i słudzy arcykapłańscy, tu Jezus zachęca Piłata do pokochania prawdy, tam tę Prawdę przedwieczną przybijają do krzyża. Każda ceremonia to rzeczywiście coraz nowa pobudka do ukochania tego Jezusa, do przeproszenia Go za grzechy, do postanowienia odnowienia życia w przyszłości. Co to się nie dzieje w sercach katolików w Wielki Piątek? Ileż tam najwznioślejszych aktów przebija prędzej, niż najszybsze aeroplany powłokę ziemską, aby się owinąć około tronu Majestatu Bożego i zjednać ziemi błogostawieństwo Boże. A wszystkie te ceremonje takie proste, a przecież

estetyczne i rzewne! Wielki Tydzień, to siejba najpiękniejszego ziarna Bożego, z którego wyrastają owoce dobrych uczynków. Wszak u krzyża nauczyła się Marja Magdalena pokuty i potem całe szeregi lat klęczała w swej pieczarze u stóp Krzyża. Wszak tutaj św. Jan wzmocnił swą duszę i długie, długie lata głosił miłość ku Bogu i bliźniego. W wielkim tygodniu powstały myśli o wielkich dziełach w kościele katolickim, które przyniosły Jemu chlubę a społeczeństwu pomoc i ratunek. I dlatego to tak ostro poświęcili nasi przodkowie, że prócz poniedziałku i wtorku nikt nie widział potraw mięsnych na stole. Bierzmy więc chętnie udział w tych nabożeństwach i napełniajmy dusze nasze świętymi myślami, uczuciami i postanowieniami, aby od tego wielkiego tygodnia duch zdrowy, duch Chrystusowy w życiu nas ożywił.

Czas Wielkanocny. Chrystus zmartwychwstał, prawdziwie zmartwychwstał — oto hasło tego okresu aż do Wniebowstąpienia. Zmartwychwstanie P. Jezusa to utwierdzenie naszej wiary. Nie napróżno żyjemy, choćbyśmy byli maluczkimi u świata, jeżeli tak żyjemy, że z P. Jezusem zmartwychwstaniami. P. Jezus to pierworodny między zmartwychwstałymi — to pewność zmartwychwstania naszego! Niech życie nasze przepłytnie w mazole, trudach, pokusach, cierpieniach, niepowodzeniach, w nienawiści u ludzi złych, w znoju, płaczu i wszelkich dolegliwościach — jeżeli tylko w łasce poświęcającej umrzemy — w tej chwili zrozumimy doniosłość słów św. Pawła: „że utrapienia tego czasu niniejszego nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi“. A więc w górę sero w tym czasie wielkanocnym podnieśmy. Tam w królestwie niebieskim przygotowuje nam Jezus mieszkanie, a tu pokochajmy pracę, znoj, trudy, cierpienia, bo z nich obfite zbierzemy owoce. Dzisiaj ludzie rwią się za rozkoszami ziemskimi, a nie chcą pracować! My katolicy przeciwnie, powiedzmy sobie szczerze, że praca co-

dzienna to tak zwyczajna rzecz, jak chleb codzienny, a zabawy to tylko przyprawa do tej pracy. I dlatego zabawa nigdy wyjść nie może poza przykazania i zawsze musi być umiarkowaną. Wtenczas zabawa uociwiała przyczyni się do pogłębienia zbożnej pracy, a nie pozostawi wyrzutów sumienia i niechęci do pracy. Pracujmy codziennie, aby nam było lepiej i życie było znośniejsze, oszczędzajmy grosz zarobiony, a przytem nie zapominajmy o pracy nad duszą, a Bóg wszechmocny pobłogosławi nam, da dobrą myśl i wesele w duszy — w ten sposób przysłużymy się ojczyźnie ziemskiej, a po śmierci zmartwychwstaniami do nowego życia, gdzie także czeka nas praca ale słodka, bez utrudzenia i cierpienia.

Sodalicja Pań Nauczycielek w Rzeszowie.

Początek XX wieku przyniósł w całym świecie katolickim szybkie rozszerzenie sodalicj marjańskich, a tak samo i w Polsce. Wymagały tego choroby wieku. Zbyt wielkie rozrośnięcie się powagi rozumu ludzkiego z powodu wielkiego postępu na wszystkich polach ludzkiej wiedzy, przyniosło wzmocnienie się pychy ludzkiej — a stąd podważanie majestatu Bożego, podważanie nadprzyrodzonego powołania Kościoła katolickiego, a co za tem idzie i podważanie powagi wszelkiej władzy. Nieprzyjaciele wiary wołali i wołają, jak szatan, że mogą być równi Najwyższemu. Lecz niedoczekanie ich, aby wszystko za nimi poszli. Musiała i musi nastąpić reakcja. Ludzkość musi uznać Boga, i musi poddać rozum swój pod rozum Boży, musi przeciwdziałać wysłańcom szatana.

I powstał ruch przeciwny i to pod chorągwią Najśw. Panny Marji, tej pogromczyni herezji, a więc i pychy ludzkiej. Kto w Boga wierzy, komu drogiem jest imię Marji, zapisuje się wszystko pod sztandar Marji. U nas w Rzeszowie powstają prawie że od-

razu trzy kongregacje, jedna męska, dwie żeńskie — a dzisiaj jest ich już daleko więcej. W r. 1906 powstaje kongregacja Pań Nauczycielek, zapisuje się około 50 członków. I trwa do dzisiaj, pomnażając się nieznacznie — jest członków przeszło 60. Nieznacznie roztarla się, bo przeciwników wiele, siła jednak wewnętrzna wielka. Praca nad wewnętrznym udoskonaleniem, nad prawdziwym postępem duszy jest pierwszą i najważniejszą, pozatem spolegowanie pracy zawodowej, udział w życiu katolickim, wspomaganie wzajemne i innej biedy ludzkiej, oto zadania, którym sodaliski szczerze się zajmują.

Dnia 2 lutego b. r. odbyło się zwykłe zebranie sodalicyjne w Ochronce Sióstr Felicjanek, na którym dokonano wyborów na 3 lata. Prezydentką obrano p. Ewę Czermińską. Daj Boże, aby nasza odradzająca się Polska widziała dalszy wzrost sodalicyj marjańskich. To bowiem jest pewną rzeczą, że gdy wzmoczone życie katolickie przyczyni się do podważenia psychy ludzkiej, łaska Boża jeszcze silniej działać będzie w społeczeństwie, a gdy następstwem tego przyjdzie do pogodzenia się wiary z wiedzą, otworzą się nowe widnokęgi prawdziwego postępu i potęgi naszej ukochanej Ojczyzny.

Znak krzyża świętego.

W poprzednich latach przyniosły „Wiadomości“ szereg nauk katechizacyjnych, które z tym numerem będą kontynuowane. Była w tamtych naukach mowa o celu człowieka na ziemi, o religji, o objawieniu Bożem i o wierze katolickiej. Teraz z kolei rzeoczy przychodzi nam pomówić o znaku krzyża św.

Od chwili, kiedy cesarz rzymski, Konstantyn Wielki, po trzech wiekowem prześladowaniu kościoła katolickiego, zezwolił na swobodne wyznawanie wiary chrześcijańskiej, odtąd krzyż św. zaczyna zdobić nie tylko świątynie pańskie, ale domy prywatne a nawet korony cesarskie. I mimo wszystkie za-

kusy szatańskie, krzyż do dzisiaj dominuje w świecie i głosi panowanie Jezusa ukrzyżowanego nad światem.

Toteż znak krzyża św. jest w największem uszanowaniu dobrego katolika. Wypełnia mu najmiłsze chwile w oodziennej żmudnej pracy. Robotnik, rolnik, prostaczek, uczony kładzie go na sobie zaraz po obudzeniu i często w ciągu dnia, i nie wstydzi się nawet publicznie przeżegnać. Matki katolickie znaczą czoło najdroższych swych istot, tych dzieciątek swoich, często znakiem krzyża św., a nadto ujmują ich rączka i ucał ich żegnać się. W kościele, w domie Bożem, jak z jednej strony widać ten krzyż wszędzie — na stropie, na łuku tryumfalnym, na ołtarzach, przy każdej ceremonji, przy udzielaniu Sakramentów świętych, tak z drugiej strony uczestnicy nabożeństw znacza się także często znakiem krzyża św. I każde przeżegnanie się z uwagą, napełnia dusze chrześcijańskie błogością, słodkością, radością, staje się pociechą w trudach i walkach, jest umocnieniem we wierze, w nadziei i miłości Bożej. (Dok. nast.).

OGŁOSZENIA.

Nabożeństwa w kościele parafjalnym. W dniu powszednie Msze św. odprawiają się zwyczajnie o 6^{1/2}, 7^{1/2}, 8 i 8^{1/2}. Popołudniu, o 6-tej krótka banedykcyja Najśw. Sakramentem. W niedzielę i święta Msze św. są o 6^{1/2}, 8, 8^{1/2}, 9, 9^{1/2} (Msza wojskowa) i 10^{1/2}.

Kancelarja parafjalna otwarta tylko w dniu powszednie od 10 — 12.

Wskazówki co do zamawiania pogrzebów. Kart pośmiertnych nie można tak długo drukować, dopóki nie ma porozumienia co do czasu z ks. proboszczem.

Za pozwoleniem Ordynarjatu biskupiego O. E. w Przemyślu z dnia 22/12 1919 L. 6659.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

KS. MICHAŁ TOKARSKI.